

Jeden Buziak – TKM

Pamiętam, kiedy wysiadła z auta,
Wymiana spojrzenia
Wtedy coś we mnie
Zaczęło się zmieniać
I kolor jej oczu też
Zaczął się zmieniać
Te długie proste włosy,
Ten uśmiech tak szeroki
Te kolorowe oczy,
Patrzące wciąż na boki
Ta delikatna skóra,
Ten piękny zarys twarzy
W słońcu była aniołem,
Miała czarne jordany
Prosiła mnie o numer,
Dałem jej tylko fejsa
Działa na mnie jak pixa,
Co bardzo uzależnia
Przez miesiąc była głupia,
A chciałem z nią kontaktu
Lecz wszystko się zmieniło
Pewnego dnia przy parku
Wystarczył jeden buziak,
Chodź długi to niewinny
Myślałem o niej długo,
Miałem poczucie winy
Ale teraz czuje,
Że mogę z nią budzić się rano
I dawać jej siano,
I mówić dzień dobry
Mówić do widzenia,
Kochanie, dobranoc

Brać ją na wszystkie
Wycieczki do parku
Nad morze, na plażę, oceanarium

Kupować pizze,
Gdy nie ma humoru
Jest ulubienicą moich ziomów

I nigdy więcej nie mów, mała,
Że nie czujesz nas
Bo nie przestanę kochać cię
Nawet w najgorszych snach
Gdy mówisz, że to koniec
Wtedy czuje wielki strach
Zamykam się w pokoju
I wylewam smutek w łzach

Zamykam się w pokoju
I wylewam smutek w łzach
Gdy mówisz, że to koniec,
Wtedy czuję wielki strach
Bo nie przestane kochać cię
Nawet w najgorszych snach
I nigdy więcej nie mów, mała,
Że nie czujesz nas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych